

# Bogdan Łazuka, Pod Twoim oknem

Pod Twoim oknem co nocy stoję  
przybłąda z dzielnic zacnych bourgeois  
dokoła szumi swym niepokojem  
twoja dzielnica - dzielnica zła  
pod Twoim oknem chodzą oprychy  
pod Twoim oknem pijacy klną  
więc Ty nie słyszysz canzony cichej  
lichej szkatułki z miłością mą  
pod Twoim oknem białe rumianki  
gwiazdki strącone w lamentach ros  
a w Twoim oknie na tle firanki  
widzę Twój profil i mój zły los  
pod Twoim oknem gościa pod pachę  
prowadzi dziwka na zmięty koc  
nad Twoim oknem księżycyca majcher  
którym mi grozi przedmiejska noc  
na Twoim oknie cień Twój lirycznie  
z drugim złączony w miłosny fresk  
a ja tu stoję, a ja nie krzyczę  
li tylko za mnie gdzieś wyje pies  
pod Twoim oknem nożem dostanę  
i wcale serca nie będę krył  
a potem potknie się o mnie ranek  
i facet, który u Ciebie był  
a potem potknie się o mnie ranek  
i facet, który u Ciebie był